

Parafia
w TUROŚNI KOŚCIELNEJ

1515–2015



Ku chwale Trójcy Przenajświętszej

Redakcja
ks. Adam Szot
Marta Wróbel

Białystok – Turośń Kościelna
2015



Białostockie Studia Historyczno-Kościelne

XIV

Zespół redakcyjny

ks. dr Tadeusz Kasabuła, ks. dr Tadeusz Krahel (przewodniczący), ks. dr Adam Szot

Redaktor tomu

ks. dr Adam Szot

Projekt okładki i skład komputerowy

Szczepan Żywno

Korekta

Teresa Jabłońska

Zdjęcia

Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Archiwum Parafii w Turośni Kościelnej,
M. Dolistowska, ks. A. Szot, Z. Michalczyk, WUOZ Białystok

© 2015 by Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku

© 2015 by Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku

© 2015 by Parafia w Turośni Kościelnej

Wydawca



Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku

ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

tel. 85 665 24 18, e-mail: wydawnictwo@archibial.pl

ISBN 978-83-62071-66-1 (oprawa miękka)

ISBN 978-83-62071-67-8 (oprawa twarda)

Druk i oprawa:



Drukarnia BIAŁY KRUK

tel. 85 740 47 04, e-mail: druk@bialykruk.com

SPIS TREŚCI

Słowo Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego Metropolity Białostockiego	7
<i>Ks. Andrzej Rogoziński</i>	
Na chwałę Trójcy Przenajświętszej!	9
<i>Ks Adam Szot</i>	
Od Redakcji	11
Wykaz najważniejszych skrótów	13
<i>Tomasz Jaszczółt</i>	
Raczkowie herbu Gozdawa. Fundatorzy pierwszego kościoła w Turośni Kościelnej	15
<i>Wiesław Wróbel</i>	
Opieka patronacka rodu Zaleskich h. Chomąto nad kościołem parafialnym w Turośni w XVIII w.	53
<i>Małgorzata Dolistowska</i>	
Między późnym barokiem a historyzmem wieku XIX. Architektura i wystrój wnętrza kościoła parafialnego pw. Trójcy Świętej w Turośni Kościelnej	71
<i>Józef Maroszek, Waldemar F. Wilczewski</i>	
Epitafium Przeclawa Monwida Irzykowicza odkryte w Turośni Kościelnej	111
<i>Ks. Włodzimierz Prawdziwy</i>	
Zwyczaje, obrzędy i wierzenia okresu Bożego Narodzenia w parafii Turośń Kościelna	117
<i>Wiesław Wróbel</i>	
Bractwo Trójcy Świętej przy kościele parafialnym w Turośni Kościelnej i jego księga bracka z lat 1749-1865	147

<i>Grzegorz Ryzewski</i> Kronika kościoła parafialnego w Turośni Kościelnej z połowy XIX wieku	173
<i>Monika Krasowska</i> Społeczność parafii Turośń Kościelna w połowie XIX wieku na podstawie ksiąg zgonów	181
<i>Marta Wróbel</i> Spis parafian turośniańskich z 1909 r.	221
<i>Zbigniew Michalczyk</i> „Trójca Święta”. Obraz warsztatu Szymona Czechowicza w kościele w Turośni Kościelnej	295
<i>Ks. Adam Szot</i> Parafia Turośń Kościelna w dwudziestoleciu międzywojennym i jej duszpasterze	321
<i>Paweł Niziołek</i> Zbrodnie niemieckie na terenie gminy i parafii Turośń Kościelna w latach 1941-1944	355
<i>Ks. Tadeusz Kasabuła</i> Proboszczowie parafii Turośń Kościelna w latach 1969-2015	383
<i>Maria Magdalena Rygorczuk, Julia Rygorczuk</i> Lżej było nam na duszy, kiedy myślałyśmy o tym, że mamy gdzie i do kogo wracać – turośniański epizod z Kazachstanu	399
<i>Marta Wróbel</i> Źródła do dziejów kościoła i parafii pw. Trójcy Świętej w Turośni Kościelnej w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego w Białymstoku	405
Wykaz kapłanów pracujących w parafii w Turośni Kościelnej	437
Noty o Autorach	439
Indeks osobowy	441

Wykaz najważniejszych skrótów

AAB	Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku
AAB, PS	Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Parafia Rzymskokatolicka pw. Bożego Ciała w Suraziu
AAB, PT	Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Parafia Rzymskokatolicka pw. Trójcy Świętej w Turośni Kościelnej
ADD	Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie
ADS	Archiwum Diecezjalne w Siedlcach
AGAD	Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
AK	Armia Krajowa
AK-AKO	Armia Krajowa – Armia Krajowa Obywatelska
ANK ZZG	Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Zygmunta Glogera
APT	Archiwum Parafialne w Turośni Kościelnej
BKUL	Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
BLAN	Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie
BPAN i PAU	Biblioteka Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie
BUwB	Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia w Białymstoku
BUWil	Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego
CPAH	Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie
Dz. U.	„Dziennik Ustaw”
GKBZHwP	Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
IPN Bi	Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
IPN BU	Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Warszawie
KDKW	Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej
KHKM	„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
KL	Konzentrationslager
LM	„Lietuvos Metrika”
LPAH	Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie
mps	maszynopis
NHAB	Nacyjonalnyj Gistarycznyj Archiv Belarusi w Mińsku
NKP	Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich
NKWD	Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł
nlb.	nieliczbowane
nsygn.	niesygnowane
OBEP Bi	Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku
OBEP Bi, KZG	Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku, Kolekcja Zdzisława Gwozdka

OKBZHwB	Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku
OKŚZpNP Bi	Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Białymstoku
PDP	„Przeszłość Demograficzna Polski”
RGADA	Rosijskij Gosudarstviennyj Archiv Drevnich Aktov w Moskwie
RIB	Russkaja Istoričeskaja Biblioteka
rkps	rękopis
UKSW	Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
UwB	Uniwersytet w Białymstoku
WKAB	„Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej”
WUOZ	Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku
ZWZ-AK	Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa

OPIEKA PATRONACKA RODU ZALESKICH H. CHOMĄTO NAD KOŚCIOŁEM PARAFIALNYM W TUROŚNI W XVIII W.

Wśród źródeł historycznych mówiących o przeszłości Turośni w okresie przedrozbiorowym zachowała się pewna ilość ciekawych informacji na temat opieki, jaką nad kościołem parafialnym roztaczała rodzina Zaleskich herbu Chomąto, właściciele dóbr turośniańskich w latach 1701-1798. Przedstawiciele trzech pokoleń rodu zapisali się trwale w dziejach miejscowości i parafii jako dobrzy gospodarze i hojni darczyńcy. Ich zasługą była budowa dwóch kolejnych kościołów, w tym zachowanej do dziś barokowej świątyni, fundacja wyposażenia i paramentów liturgicznych, troska o właściwą obsadę duchowną oraz uposażenie materialne parafii. Poszczególni przedstawiciele rodu w swej działalności kierowali się przede wszystkim głęboką pobożnością, a czynione fundacje miały być zadatkami ku przyszłemu zbawieniu ich dusz. Ale nie była to jedyna przyczyna – powodowani byli także prawami i obowiązkami wynikającym z przysługującego im prawa patronatu.

Czym było prawo patronatu? To prerogatywy dające osobie lub grupie osób (np. przedstawicielom jednej rodziny) pewien określony zakres przywilejów i obowiązków w stosunku do kościoła parafialnego. Osobę, której przysługiwało prawo patronatu nazywa się „patronem”, chociaż w źródłach historycznych często można spotkać określenie „kolator” (z łac. *collator*: dobroczyńca, ofiarodawca) lub „podawca” (od „podawania” – wskazywania duchownego na beneficjum). Wszystkie te określenia są poprawne i mogą być używane zamiennie, odnoszą się bowiem bezpośrednio do pryncypiów prawa patronatu.

Do przywilejów patronackich należała przede wszystkim możliwość decydowania o doborze duchownych obsadzanych na beneficjum (tzw. prawo prezenty lub podawania), ponadto prawo do tzw. ławy kolatorskiej (wydzielonego, ekspozowanego miejsca w kościele przysługującego tylko patronom) oraz pochówku w obrębie świątyni, często w wydzielonych kryptach. Znacznie bardziej wymagające były obowiązki wynikające z prawa patronatu, a wśród nich: konieczność

materiałnej opieki nad świątynią i parafią poprzez zwiększanie uposażenia, zapewnienie środków materialnych i finansowych na utrzymanie duchownego, pomoc w naprawie, odbudowie lub budowie nowej świątyni, wreszcie dbanie o jej wyposażenie, paramenta liturgiczne, sprzęty, meble itp.

Prawo patronatu ukształtowane we wczesnym średniowieczu¹, do końca wieku XVIII było zjawiskiem występującym niemal powszechnie i przysługiwało w zasadzie wszystkim stanom społecznym. Najpopularniejszą formą prawa patronatu było prawo prywatne, posiadane przez aktualnego właściciela dóbr, z których w czasie pierwotnej fundacji zostało wydzielone uposażenie parafii. Prawo patronatu mogło być przenoszone na inne osoby, dziedziczone w obrębie rodu lub zbywane wraz z majątkiem ziemskim, na terenie którego znajdowała się świątynia farna i jej beneficjum².

Prawo patronatu w Turośni zostało ukształtowane w 1515 r., gdy Jerzy Raczko Puczycki herbu Gozdawa z żoną Jadwigą i synami Rafałem, Mikołajem i Pawłem uposażył kościół parafialny i niedługo później własnym sumptem wznosił pierwszą drewnianą świątynię z zabudową plebańską. Na beneficjum złożyły się cztery włóki gruntu pod kościół, plebanię i gospodarstwo, dwie włóki gruntu należące do braci Chorków, karczma, dziesięciny i kolęda oddawane ze wszystkich miejscowości wchodzących w skład dóbr turośniańskich, wreszcie prawo do budowy młyna i korzystania ze stawów rybnych. Przejawem prawa patronatu było zobowiązanie Jerzego Raczki Puczyckiego do corocznego ofiarowania kościołowi pół kamienia wosku niezbędnego do wyrobu świec.

Patronat nad kościołem parafialnym przechodził w ręce kolejnych właścicieli Turośni – Dziadkowskich, Jundziłów, Irzykowiczów i Krakowów. Każdy z przedstawicieli tych rodów w jakiś sposób korzystał z prerogatyw prawa patronatu, czy to budując nową świątynię w XVII w., wyposażając ją, dbając o stronę materialną beneficjum³ lub korzystając z możliwości pochówku wewnątrz kościoła. W drugiej poł. XVII w. istniała specjalna krypta kolatorów w kaplicy św. Anny. Pochowano w niej m.in. w 1630 r. Katarzynę Bodeker, żonę Monwida Irzykowicza,

¹ W. Abraham, *Początki prawa patronatu w Polsce*, Lwów 1889, s. 12-51.

² S. Litak, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjnej*, Lublin 1996, s. 79; B. Szady, *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych*, Lublin 2003, s. 89-108. Temat opieki patronackiej omawiałem także na przykładzie parafii w Choroszcy: W. Wróbel, *Opieka patronacka rodów Paców i Branickich nad klasztorem dominikanów w Choroszcy*, w: *Parafia rzymskokatolicka w Choroszcy. 550 lat. Księga jubileuszowa*, pod red. T. Kasabuły, A. Szota, Białystok 2009, s. 123-134.

³ W 1647 r. między ówczesnymi właścicielami Turośni i patronami parafii: Katarzyną Krakowową i jej synami Janem Albrychtem, Przeclawem Maksymilianem i Reinholdem Władysławem a plebanem ks. Stanisławem Kuleszą, doszło do ugody względem pobierania dziesięciny ze wsi wchodzących w skład dóbr turośniańskich, ustanowionej fundacją z 1515 r. Wynikające z tego kontrowersje między plebanią a dworem zostały rozwiązane w ten sposób, że Krakowowie darowali plebanowi sześciu gospodarzy, zaś ks. Kulesza zgodził się na nowe zasady pobierania dziesięciny.

która będąc całe życie wyznania ewangelickiego na łożu śmierci zmieniła konfesję na rzymskokatolicką⁴, 26 lutego 1669 r. Jana Krakowa, miecznika ziemi bielskiej⁵ i jeszcze tego samego roku mającego zaledwie półtora roku Jana, ostatniego męskiego potomka rodu Krakowów i dziedziców Turośni⁶. W 1633 r. wizytator podkreślał, że prawo patronatu należało wówczas do Katarzyny Krakowowej, jako córki i spadkobierczyni po Monwidzie Irzykowiczu⁷.

Nie zabrakło patronów w trudnych latach po zakończeniu potopu szwedzkiego (1655-1660). W wizytacji przeprowadzonej w 1674 r. zapisano, że kościół w tym czasie restaurowano szalowaniem ścian, a cmentarz i teren wokół świątyni uzyskał nowe ogrodzenie. Nowo restaurowana była także piętrowa zakrystia i kaplica boczna, w której pierwotnie umiejscowiony był jeden z dwóch ołtarzy św. Anny. Najwidoczniej w czasie renowacji usunięto stary ołtarz (odnotowany w 1633 r.⁸) i postawiono nowy z obrazem Najświętszej Marii Panny, a całą kaplicę poświęcono kultowi Dziesięciu Tysięcy Męczenników. Do wyposażenia kościoła doszły także nowe paramenta (w tym kielich i patena), szaty liturgiczne i mszały⁹.

Jeszcze w 1671 r., w akcie ślubu Jakuba Koca z Buzun z Anną Krakowówną, pannę młodą określono dodatkowo jako *collatrice Turosnensis ecclesiae*¹⁰. W tym czasie pozostawała jeszcze dziedziczką dóbr turośniańskich. Ale już w 1676 r. Turośń Kościelna należała do Jana Tallen Wilczewskiego¹¹, pisarza ziemskiego malborskiego oraz podstarościego i sędziego brańskiego, wywodzącego się z Wilczewa w Prusach Książęcych i tytułującego się herbem własnym Wilczewski, czyli Trzy Radła. Dobra turośniańskie Jan Tallen wykupił od Anny, córki Reinholda Krakowa, wdowy po Jakubie Koryckim. Inna gałąź rodu Wilczewskich już od początku XVII w. posiadała sąsiedni majątek Buzuny. Pierwszy osiedlił się tam Jan Wilczewski (senior) i przez kolejne dekady dobra buzuńskie dziedziczyli jego potomkowie. Jan Tallen Wilczewski, urodzony w 1649 r., był jego praprawnikiem, wywodził się bowiem z linii zapoczątkowanej przez Jana Wilczewskiego (juniora), syna tegoż Jana (seniora).

⁴ Biblioteka Uniwersytetu w Wilnie, Dział Rękopisów (dalej: BUWil), f. 57-B53-40, k. 218.

⁵ AAB, Parafia Rzymskokatolicka pw. Trójcy Świętej w Turośni Kościelnej (dalej: PT), 210.1.1, k. 1.

⁶ Tamże, k. 1v.

⁷ BUWil, f. 57-B53-40, k. 217v.

⁸ Tamże, k. 217.

⁹ Oryginał wizytacji: Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (dalej: LPAH), f. 694, op. 1, d. 3970, k. 353-355v; na tej podstawie krótką informację o kościele parafialnym w Turośni odnotował J. Kurczewski, *Stan kościołów parafialnych w diecezji wileńskiej po najściu nieprzyjacielskim 1655-1661*, „Litwa i Ruś” 1912, z. 1, s. 63.

¹⁰ AAB, PT, 210.1.1, k. 86.

¹¹ Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku (dalej: NHAB w Mińsku), f. 1708, op. 1, d. 173, k. 13-14.

Nowy właściciel Turośni ożenił się ok. 1672 r. z Katarzyną Anną Korycką, z którą doczekał się jedynej córki, Anny Teofili, ochrzczonej w turośniańskim kościele parafialnym 24 lipca 1673 r.¹² Za jej narodziny Katarzyna zapłaciła najwyższą cenę – zmarła kilka dni później z powodu komplikacji poporodowych i została pochowana w krypcie kolatorów w kaplicy św. Anny¹³. Później na ślubnym kobiercu Jan Tallen Wilczewski stawał dwukrotnie. Wziął ślub najpierw z Dorotą Gostkowską, zmarłą w 1682 r., a następnie z Zuzanną Korycką. Wilczewski zmarł 13 sierpnia 1701 r. we dworze w Turośni. Zgodnie z ostatnią wolą pochowano go nie w rodzinnej parafii, lecz w cieszącym się w tym czasie wielką popularnością konwencie dominikańskim w Choroszczy, do którego był szczególnie przywiązany¹⁴.

Dobra turośniańskie przeszły w spadku na Annę Teofilę, ona zaś przekazała je mężowi. W 1695 r. rodzice wydali ją za możnego sąsiada z Zawyk, Jana Stanisława Zaleskiego. Pan młody był synem Jana Zaleskiego i Urszuli Wybranowskiej. Jan wywodził się z pomorskiego rodu von Ziegenberg i tytułującego się herbem Chomąto. Jan był w tym czasie miecznikiem ziem pruskich i kuchmistrem koronnym, Urszula zaś dwórką królowej Ludwiki Marii Gonzagi¹⁵. Oba rody – Zaleskich i Wilczewskich – łączyła więc wspólnota pochodzenia. Około 1661 r. Jan otrzymał w dzierżawę starostwo suraskie, wakujące po śmierci Gedeona Tryzny. Po tej dacie przeniósł się wraz z rodziną na Podlasie, gdzie za siedzibę obrał dwór starościński w Zawykach¹⁶. Jego braćmi byli ks. Kazimierz Zygmunt, archidiakon kijowski, kanonik warszawski i prepozyt w Surażu w latach 1679-1716¹⁷, Łukasz, starosta jadowski, i Michał, podstoli mielnicki w latach 1692-1698¹⁸. Jan Zaleski

¹² AAB, PT, 210.1.1, k. 28v.

¹³ Tamże, k. 1.

¹⁴ AAB, PT, 210.1.2, k. 69. Już w 1681 r. legował na rzecz konwentu sumę 2000 zł, a w 1694 r. sumę 4000 zł, zapisane na dobrach turośniańskich, darował drogie materie na ornaty, listwy do ołtarza i obicie chóru, kobierzec perski na ambonę oraz przyobiecał ufundować kielich, zajmował się też sporami sądowymi klasztoru: AAB, Archiwum Parafii w Choroszczy, Księga inwentarzowa 1666-1716 [1745], k. 15, 40v, 50v, 78v, 80v, 82, 90v, 91.

¹⁵ *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, nr 355, s. 71 oraz s. 215; K. Targosz, *Uczony dwór Ludwiki Marii Gonzagi (1646-1667)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 350-352.

¹⁶ NHAB w Mińsku, f. 1708, op. 1, d. 152, k. 184.

¹⁷ M. Sokół, W. Wróbel, *Kościół i parafia pw. Bożego Ciała w Surażu. Monografia historyczna do 1939 r.*, Suraż 2010, s. 274-277.

¹⁸ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. X, Lipsk 1845, s. 38; *Urzednicy podlascy XIV-XVIII w. Spisy*, oprac. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994, nr 968.

zmarł około 1679 r., tego bowiem roku Jan III Sobieski przekazał dalszą dzierżawę starostwa suraskiego jego synowi, Janowi Stanisławowi¹⁹.

Tą drogą ród Zaleskich stał się posiadaczem dóbr Turośń, a wraz z nimi ustanowionych w 1515 r. praw patronackich nad kościołem parafialnym. Z małżeństwa Jana Stanisława i Anny Teofili Zaleskich przyszyły na świat dzieci: Katarzyna Urszula (ur. 1696 r., zm. 1701 r.²⁰), Józef Antoni (ur. 1697 r.²¹, pijar i rektor warszawskiego Collegium Nobilium (zm. 27 lutego 1758 r., pochowany w kościele turościańskim w krypcie kolatorów w kaplicy św. Anny²²), Jan Władysław (ur. 1699 r.²³), Marcin Stanisław (ur. 1701 r.²⁴) i Kazimierz Feliks (ur. 1703 r.²⁵), żonaty najpierw z Heleną Orsetti, a później Marcjaną Sieklucką.

Jan Stanisław dzierżawę suraską przekazał synowi Janowi Władysławowi Zaleskiemu już ok. 1720 r., gdyż w 1721 r. pojawia się on w źródłach z tytułem starosty suraskiego. W 1721 r. został nominowany na stolnika nurskiego, był też wówczas pułkownikiem wojsk koronnych. W 1726 r. awansował na chorążego nurskiego, a po śmierci ojca w 1727 r. otrzymał po nim kasztelanię wiską²⁶. Jego żoną była Marianna Kuczyńska, córka kasztelana podlaskiego Wiktoryna Kuczyńskiego i Anieli Chądzyńskiej. Wiktoryn w swym pamiętniku pod rokiem 1723 zanotował: *następujący rok zacząłem od wydania córki mojej Marianny za mąż, której wesele i ślub dnia 24 stycznia z JMP Janem Zaleskim stolnikiem nurskim i starostą suraskim w Sterdyni odprawilem*²⁷.

Z małżeństwa Jana Władysława i Marianny Zaleskich przyszło na świat troje dzieci. Pierwsze z nich to Wiktoryn Zaleski, podkomorzy nurski, starosta borecki i szambelan króla Stanisława Leszczyńskiego²⁸, noszący imię ku czci zasłużonego dziadka, Wiktoryna Kuczyńskiego. Drugim był Piotr Zaleski, ożeniony z Anną

¹⁹ NHAB w Mińsku, f. 1708, op. 1, d. 174, k. 693-694 (gdzie oblata przywileju Jana III Sobieskiego na starostwo suraskie Janowi Stanisławowi Zaleskiemu). K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. X, Lipsk 1845, s. 38; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. XVIII, Poznań 1896, s. 120.

²⁰ AAB, Parafia Rzymskokatolicka pw. Bożego Ciała w Suraziu (dalej: PS), 206.1.5, k. 37; AAB, PT, 210.1.2, k. 69.

²¹ AAB, PS, 206.1.5, k. 51v.

²² Metryka zgonu w: AAB, PT, 210.1.3, k. 76v.

²³ AAB, PS, 206.1.6, k. 9-9v.

²⁴ AAB, PT, 210.1.2, k. 36.

²⁵ Tamże, k. 46.

²⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Metryka Koronna, Sigillata 21, k. 81, 147.

²⁷ W. Kuczyński, *Pamiętnik 1668-1737*, oprac. pod kierunkiem J. Maroszka, Białystok 1999, s. 51.

²⁸ AAB, PT, 210.1.2., k. 293, 362.

z Narzymskich, wdową po Kazimierzu Kuczyńskim²⁹, który po ojcu przejął przed 1758 r.³⁰ dzierżawę starostwa suraskiego. Mieli córkę Mariannę (ur. 1763 r.³¹). Trzecim dzieckiem była Aniela Zaleska, żona najpierw Szymona Łapińskiego³², a później Tadeusza Jundziłła herbu Łabędź. Z Jundziłłem, podkomorzym grodzieńskim, doczekali się przynajmniej piątki dzieci, z których Barbara i Antonina dożyły wieku dorosłego³³. Natomiast trójka ich synów zmarła młodo: Michał w 1753 r., Adam w 1757 r. i nieznanym z imienia w 1758 r., pochowano ich w krypcie fundatorów w kościele w Turośni³⁴.

Jan Władysław zmarł młodo, mając zaledwie 38 lat³⁵. Owdowiała Marianna niedługo później wyszła ponownie za mąż za Michała Stanisława Kamińskiego h. Ślepowron, generała wojsk³⁶. Żyła jeszcze w 1765 r.³⁷

Z trójki dzieci Jana Władysława i Marianny Zaleskich Turośń odziedziczył najstarszy syn, Wiktoryn Zaleski, zmarły w 1798 r. 19 kwietnia tego roku przebywając w Chełmie spisał testament przekazując w nim dobra turośniańskie córce Mariannie, od 1781 r. żonie Józefa Kajetana hrabiego Ossolińskiego³⁸. Wiktoryn zmarł przed 1 października 1798 r. Odtąd właścicielami Turośni zostali Ossolińscy, a majątek nad rzeczką Turośnianki wszedł w skład rozległego kompleksu dóbr możnego rodu. Ostatnia wola Wiktoryna wyznacza więc koniec związków rodu Zaleskich z dobrami turośniańskimi i należącym do nich kościołem parafialnym.

²⁹ T. Jaszczolt, *Kuczyńscy herbu Ślepowron linia „kasztelańska”*. *Materiały genealogiczne z ksiąg metrykalnych i gazet XVII i XVIII w.*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, t. III, 2011, s. 80, nr 38; J. Maroszek, A. Studniarek, *Dzieje obszaru gminy Jasionówka*, Białystok 2009, s. 59-62.

³⁰ AAB, PT, 210.1.2, k. 331.

³¹ 1 października 1766 r. w Suraziu ochrzcił ją w wieku 3 lat Stefan Kuczyński, rektor kolegium jezuitskiego w Drohiczynie i jej odległy kuzyn: AAB, PS, 206.1.9, k. 49v.

³² Ślub zawarto w Suraziu 21 stycznia 1751 r., a sakramentu udzielił Józef Antoni Zaleski, rektor Collegium Nobilium: AAB, PS, 206.1.25, k. 77.

³³ W 1772 r. świadczyła przy chrzcie razem z wujem, Wiktorynem Zaleskim: AAB, PT, 210.1.5, k. 10.

³⁴ AAB, PT, 210.1.3, k. 72, 75v.

³⁵ W 1737 r. wakującą po jego śmierci kasztelaninę wiską objął Hiacynt Stoiński: AGAD, *Metryka Koronna*, Sigillata 26, k. 41v.

³⁶ A. Boniecki, *Herbarz polski*, Warszawa 1906, t. IX, s. 199; P. Stok, *Kamiński (Kamiński) Michał Stanisław Korwin h. Ślepowron*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XI, Wrocław 1965, s. 544. Za zwrócenie mi uwagi na powtórne zamążpójście Marianny Kuczyńskiej dziękuję dr. Tomaszowi Jaszczoltowi.

³⁷ AAB, PT, 210.1.2, k. 362.

³⁸ AAB, Akta Archidikonatu Białostockiego, *Książka dokumentów oryginalnych kościoła parafialnego turośniańskiego* (dalej: *Książka dokumentów*), k. 18. W Bibliotece Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk zachował się anonimowy starodruk, oda ku czci Józefa Kajetana Ossolińskiego i Marianny Zaleskiej w dniu ich ślubu w 1781 r. (*Do Jasnie Wielmożnego Jmci Pana Jozefa Kajetana Hrabi Z Tenczyna Ossolinskiego, Starosty Sandomirskiego Y Jasnie Wielmożney Jmci Panny Maryanny Zaleski, Podkomorzanki Nurskiej, W Dzień Szluby Ich, R.P. 1781. Oda*, [s. n.] [s. l.] 1781, sygn. XVIII.2.1043).

Przez niemal 100 lat – od 1701 do 1798 r. – Zalescy realizowali w praktyce wszystkie prawa i obowiązki, przysługujące im z racji dysponowania prawami patronackimi do kościoła w Turośni. Finansowali budowę nowych świątyń, wyposażali je, utrzymywali odpowiednią oprawę liturgiczną i obsadę parafii, dbali o należyty stan zabudowań oraz łożyli sumy na pobożne fundacje.

Gdy w 1701 r. umierał Jan Tallen Wilczewski, turośniański kościół miał za sobą już około 60 lat istnienia. Stojącą wówczas drugą świątynię parafialną zbudowali kolatorzy z rodu Krakowów zapewne tuż po pożarze, jaki zdarzył się w 1638 r. Nic więc dziwnego, że na początku XVIII w. wymagała ona generalnego remontu, a może nawet zastąpienia nowym obiektem. Jeszcze w 1712 r., najpewniej w czasie wizytacji, zanotowano: *Kościół ten bardzo stary poprawy wyglądujący, dziurami i cieczeniami zewsząd, wewnątrz podporami wsparty, w którym jest kaplica św. Anny ruinam minebat gdyby wierzch non procuraret. Niemasz dobrodzieja ktoby edificet*³⁹. Ale w tym stanie stary kościół przetrwał jeszcze do początku lat dwudziestych XVIII w.

Dopiero w sporządzonym w 1725 r. inwentarzu parafii zapisano, że *kościół nowy drewniany od Ich Panów Kollatorów de nova radice niedawno zbudowany z oknami nowymi, pozytyw reparowany, ołtarz wielki reparatione indiget, drugi po kaplicach ledwie co znak*⁴⁰. Wynika więc z tego, że tuż przed 1725 r. – a według „kroniki” ks. Józefa Wołejki w 1723 r.⁴¹ – patroni Jan Stanisław Zaleski z synami Janem Władysławem, Marcinem Stanisławem i Kazimierzem Feliksem, ufundowali nową świątynię parafialną w Turośni.

Z powodu braku źródeł historycznych nie da się odtworzyć jej wyglądu i rozplanowania wewnętrznego. Sformułowanie *de nova radice* – dosłownie „na surowym korzeniu” – oznacza wzniesienie świątyni całkowicie od podstaw. Nadano jej przy tej okazji nowe wezwanie: Trójcy Świętej. Drzewo pozostałe z rozbiórki patroni przeznaczyli na trwającą w 1725 r. budowę domu dla służby kościelnej i mniejszego domku obok niego⁴². Według opisu kościół ufundowany przez Zaleskich posiadał nowe okna, ale w prezbiterium stał wymagający reperacji wielki ołtarz, pozostałe ołtarze, m.in. św. Antoniego i św. Anny, były w bardzo mizernym stanie, ławki także nie były najlepszej jakości, a pozytyw na chórze był stary, chociaż zreperowany. Wyposażenie zostało więc przeniesione ze starszego kościoła i częściowo doprowadzone do używalności.

Dotyczyło to także drogocennych paramentów liturgicznych, których jakość według opisu z 1725 r. pozostawiała wiele do życzenia. Wśród nich była połamana

³⁹ J. Wołejko, *Monografia Parafii Turośń*, 1948, rkps w Archiwum Archidiecezjalnym w Białymstoku, s. nlb.

⁴⁰ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach (dalej: ADS), D 155, k. 212.

⁴¹ J. Wołejko, *Monografia Parafii Turośń*, s. nlb.

⁴² ADS, D 155, k. 212.

puszka, dwa dziurawe kielichy (trzeci przekazano do parafii w Surażu) oraz miernej jakości monstrancja. Na 11 ornatów aż 6 było „złych”, niektóre z nich już wcześniej reperowano, kilka było wybrakowanych lub uszkodzonych, pozbawione były stuł i manipularzy. Jedyna kapa w kościele także była stara. Takież zły stan miały antepedia (na 8 sztuk 4 stare lub złe), obrusy, tuwalnie (wszystkie stare i naprawiane) i komże.

Jednocześnie poprawy wymagały zabudowania plebańskie. *Plebania wcale reparacyi potrzeba ze wszystkim – opisywano w 1725 r. – ponieważ y pokrycia mało, połap wali się. Spichlerz nowy ieden. Piekarniany ieden budynek dobry. Gumna i chlewy zdezelowane, szpital stary restauracyi potrzeba. (...) Wkoło cmentarza parkan wypalony. Browar z ozdownią reparacyi potrzebny, w którym kociołek mierny gorzałczany z czapką y rurami stary*⁴³.

Rozbiórka starej świątyni i budowa nowej oraz przeniesienie do niej starego wyposażenia poświadczają, że starania rodziny Zaleskich były z góry zaplanowane i przemyślane jako pierwszy krok ku polepszeniu stanu materialnego turośniańskiej parafii. Jak wynika z przytoczonych opisów z 1725 r., do zrobienia było jeszcze bardzo dużo. Kolatorzy nie spoczęli jednak na laurach, zadowolając się postawieniem nowej świątyni. W kolejnych latach wymieniali stare i zużyte wyposażenie kościoła, paramenta, szaty i bieliznę liturgiczną, w czym nieamałą pomocą był nowo ustanowiony przez nich pleban, ks. Wojciech Kramkowski.

Nawet najbardziej hojny i aktywny patron mógł nie wystarczyć, jeśli codziennych porządków w kościele nie zaprowadzał odpowiednio dobrany gospodarz. Wybór osoby duchownego i jego prezenta przed biskupem należały do głównych prerogatyw patronów wobec beneficjów, nad którymi sprawowali opiekę. Z tych uprawnień mieli w kolejnych dekadach korzystać Zalescy i nie był to z pewnością przypadek, że budowa nowej świątyni zbiegła się w czasie z obsadzeniem przez nich w Turośni w 1725 r. ks. Wojciecha Kramkowskiego.

Parafią od marca 1686 r.⁴⁴ przez kolejnych 25 lat zarządzał ks. Sebastian Wawrzyniec Merecki, uprzednio wikariusz w Juchnowcu i Surażu oraz krótko altarysta w Płonce Kościelnej⁴⁵. Sędziwy pleban zmarł około 1711 r., przez kolejną dekadę jego następcą był ks. Walenty Zaręba. Jednak od 1723 r. zaczęły się problemy z obsadą, o czym świadczą często odnotowani w metrykach chrztów z tego okresu różni przejezdni lub tymczasowo ustanowieni duchowni, m.in. dominikanie z Choroszczy, altarysta z Juchnowca, pleban ze Strabli (w tym akcie dosłownie *in absentia parochi turośniensis*), czy sprawujący przez kilka tygodni funkcję komendarza turośniańskiego (zastępcy plebana) ks. Gabriel Romanowski.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ AAB, PT, 210.1.1, k. 60v (pierwszy chrzest udzielony przez ks. Mereckiego 12 marca 1686 r.)

⁴⁵ Warto odnotować, że 19 kwietnia 1694 r. w Turośni zmarła Apolonia z Łyszczyńskich Merecka, matka duchownego, którą pochowano w kościele, po lewej stronie wielkiego ołtarza (AAB, PT, 210.1.1, k. 100v).

Być może trudności z obsadą były spowodowane trwającą w tym czasie budową świątyni, zakończoną dopiero w 1725 r.

W każdym razie przeciągające się trudności w obsłudze parafii zmusiły patronów do unormowania sytuacji. 20 marca 1725 r. Jan Stanisław Zaleski z synami Janem Władysławem, Marcinem Stanisławem i Kazimierzem Feliksem przed biskupem wileńskim Karolem Panczerzyńskim dokonali prezenty nowego duchownego na parafię w Turośni. Wybrali ks. Wojciecha Kramkowskiego. Był to duchowny wywodzący się ze stanu szlacheckiego, z rodu Kramkowskich herbu Roch, dziedziczących na Kramkówce w parafii goniądzkiej. Urodził się 9 kwietnia 1685 r. Niższe święcenia otrzymał 11 sierpnia 1715 r. w kościele Św. Krzyża w Warszawie z rąk biskupa poznańskiego Michała Bartłomieja Tarło. W grudniu tego roku wyświęcono go na subdiakona, a 2 stycznia 1716 r. na diakona⁴⁶. Pierwszą placówką, w której sprawował posługę w latach 1717-1722, była parafia w Trzciannem. Jej ówczesnym zarządcą był prepozyt ks. Jan Szymon Fursz. W związku z tym, że ks. Fursz był jednocześnie prepozytem w zaniedbanej parafii w Surażu, oddelegował on młodego ks. Kramkowskiego do pełnienia dodatkowego wikariatu w nadnarwiańskim grodzie. Dopiero w 1722 r. został na stałe przydzielony do Surażu, w którym pozostał do 1725 r. Zalescy wystarali się o nominację ks. Kramkowskiego na plebana w Turośni być może z racji jego doświadczenia. Pracował przecież kilka lat w dwóch parafiach, a zarządu placówką i gospodarności uczył się od ks. Fursza, kanonika włocławskiego i dziekana augustowskiego, aktywnego duchownego, który doprowadził do znaczącego polepszenia stanu świątyni w Trzciannem, Surażu i Poświętnem⁴⁷.

Odpowiedni akt inwestytury biskup wileński przeprowadził 19 maja 1725 r., a już 26 czerwca tego roku ks. Franciszek Lubotyński, dziekan knyszyński i proboszcz koryciński, dokonał oficjalnego wprowadzenia ks. Kramkowskiego w posiadanie beneficjum turośniańskiego. W Turośni ks. Wojciech Kramkowski posługiwał aż do śmierci w 1752 r., a więc 27 lat.

Jak wspomniano wcześniej, chociaż kościół był nowy, całe jego wyposażenie wymagało daleko idącej poprawy lub całkowitej wymiany. W kolejnych latach ks. Kramkowski wspólnie z możliwymi patronami podejmował starania nad doprowadzeniem Domu Bożego do należytego stanu.

W 1729 r. Jan Władysław sfinansował wykonanie nowego ołtarza głównego z obrazem „Trójca Święta” i rzeźbami świętych Floriana i Jana Nepomucena, a do wyłożonej przez patrona sumy ks. Kramkowski dodał własne 200 zł polskich.

⁴⁶ ADS, D 155, k. 215v.

⁴⁷ M. Sokół, W. Wróbel, *Kościół i parafia*, s. 353-354.; J. Maroszek, A. Studniarek, *Dzieje Trzciannego i obszaru gminy Trzcianne w XV-XX wieku*, Trzcianne 2004, s. 111.

Natomiast w 1730 r. najmłodszy z braci, Kazimierz Feliks Zaleski, ufundował w kaplicy bocznej nowy ołtarz św. Anny⁴⁸.

W tym czasie Jan Władysław i jego rodzeństwo wzbogacili także złota i srebra kościelne oraz zestaw szat i bielizny. Już w 1726 r. świątynię upiększał ufundowany przez Zaleskich krzyż wysadzany kamieniami i srebrna tabliczka dodana do ołtarza św. Antoniego⁴⁹. W samym tylko 1727 r. Jan Władysław sprawił nową kapę oraz cztery ornaty – granatowy póładamaszkowy, kitajkowy w paski, kitajkowy zielony i żałobny z aksamitu, wszystkie z pełnym zestawem akcesoriów. Do przechowywania nowych ornatów oraz paramentów liturgicznych zakupił do zakrystii szafę *aplikowaną z dwiema zamkami*. W 1730 r. ufundował nową patenę częściowo połączoną oraz antepedium do wielkiego ołtarza (najwidoczniej wówczas zakończono jego budowę). Oprócz ołtarza Kazimierz Feliks Zaleski w 1730 r. podarował kościołowi chorągiew *adamaszkową cytrynową wielką z sznurami iedwabnymi nawlekanymi s. Kazimierza*. Do kompletu chorągwi procesyjnych doszły jeszcze trzy inne, wykonane i ofiarowane przez parafian: Mikołaja Meleszuka z Iwanówki, Tomasza Żmudzina z Juraszków i Mateusza Rudko z Turośni Kościelnej, którzy najwidoczniej aktywnie uczestniczyli w upiększaniu swego kościoła parafialnego⁵⁰.

Równolegle do działań patronów włączył się ks. Wojciech Kramkowski. W pierwszym roku swego duszpasterzowania zreperował kielich i puszkę, czemu z pomocą przyszli kolatorzy ofiarując mu 10 łutów srebra. Z pozostałego cennego materiału wykonał małe puszki na komunikanty dla chorych. Dzięki znajomościom z ks. Furszem odzyskał kielich wypożyczony w 1723 r. na misję do Suraza. W 1729 r. swoim kosztem wykonał i ustawił nowe ławki w całym kościele. Skoro w 1730 r. zakończono budowę wielkiego ołtarza, duchowny chcąc dokończyć dzieła sprowadził z Gdańska sześć wielkich cynowych lichtarzy. Nie szczędził wysiłków także i w kolejnych latach. W 1735 r. otrzymawszy od Jakuba Sarnackiego, stolnika zakroczymskiego, materiał tabinowy na nowy ornat niebieski, dołożył do niego własny galon szychowy koloru żółtego, a z pozostałej materii wykroił jeszcze dwie stuły i manipularz. W 1737 r. ks. Kramkowski sprawił jedwabny ornat cytrynowy, tabinowy ornat zielony i tabinowy ornat różowy, dwa obrusy do ołtarzy oraz welum granatowe z kwiatami wyszywanymi złotem i srebrem. Dwa lata później dokupił w Gdańsku nowy mszał⁵¹.

Naprawy wymagała również zabudowa plebańska. W 1731 r. w dekreście powiatowym nakazywano ks. Kramkowskiemu, aby doprowadził ją do należytego

⁴⁸ ADS, D 155, k. 215-215v.

⁴⁹ Tamże, k. 213v.

⁵⁰ Tamże, k. 215v.

⁵¹ Tamże, k. 213v, 215v-216.

porządku, gdyż stanowi ona zewnętrzny obraz stanu żyjącego w niej duchownego⁵². Brak źródeł archiwalnych nie pozwala stwierdzić, czy pleban, a zarazem i jego patroni posłuchali nakazu. Ale jeśli tak aktywnie uczestniczyli w wyposażeniu świątyni, nic nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że sfinansowali także poprawę stanu budynków plebańskich.

Wraz z nowym wezwaniem kościoła w parafii nastąpiło wzmocnienie kultu Świętej Trójcy. Szczególnym przejawem tego działania było zorganizowanie w 1749 r. Bractwa Trójcy Świętej. Fundatorami byli Michał Kamiński i Marianna z domu Kuczyńska, wdowa po Janie Władysławie Zaleskim. Wśród założycieli była trójka jej dzieci z pierwszego małżeństwa: Aniela, Piotr i Wiktoryn, a także spokrewnieni z nimi Stanisław Brzeziński, podkomorzy nurski z żoną Barbarą oraz Leon Kuczyński, stolnik mielnicki⁵³. Założenie bractwa było więc sprawą rodzinną, wynikającą z uprawnień kolatorskich, w której wzięli udział wszyscy przedstawiciele rodu Zaleskich i ich bliscy krewni.

Starania o założenie bractwa podjęto już kilka lat wcześniej. Zostały one uwieńczone sukcesem gdy 7 września 1747 r. papież Benedykt XIV wydał przywilej zezwalający na ustanowienie bractwa i ustanawiający odpust w dniu głównego święta brackiego, czyli Trójcy Świętej. Dwa dni później papież ogłosił dekret zezwalający bractwu na odprawianie mszy świętych za dusze zmarłych konfratrów. Wreszcie 14 września 1747 r. turośniańskie bractwo otrzymało dwie kolejne indulgencje na święta św. Anny i św. Michała Archanioła. W 1749 r. trzy bezcenne dokumenty przedłożono do zatwierdzenia władzom biskupim. Pierwszy z wymienionych potwierdził 16 maja 1749 r. oficjał generalny wileński ks. Antoni Józef Żółtkowski, a dwa pozostałe 15 kwietnia 1749 r. potwierdził osobiście biskup wileński Michał Jan Zienkowicz⁵⁴.

Zachowana do dziś księga bracka pozwala stwierdzić, że pobożna inicjatywa musiała cieszyć się wielkim zainteresowaniem mieszkańców okolicznych dworów i miejscowości tak z turośniańskiej, jak i okolicznych parafii. Wystarczy wspomnieć, że w ciągu pół roku od inauguracji bractwa 1 czerwca 1749 r. do katalogu braci i sióstr zapisały się (poza samymi fundatorami) łącznie 163 osoby, w tym Joanna Karska, żona stolnika rożańskiego, Karol Sapiński, wieloletni ekonom dworu Zaleskich w Turośni, Michał Szczawiński, podczaszy

⁵² J. Wołejko, *Monografia Parafii Turośń*, s. nlb.

⁵³ Leon Kuczyński był synem Wiktoryna Kuczyńskiego i Anieli Chądzyńskiej (ur. 1715 r.), a więc bratem Marianny Zaleskiej i wujem Wiktoryna, Piotra i Anieli Zaleskich. Natomiast Stanisław Brzeziński ożenił się w 1726 r. z Barbarą Kuczyńską, córką Wiktora i Anieli Kuczyńskich a siostrą Marianny i Leona. Por. T. Jaszczolt, *Kuczyński herbu Ślepowron*, s. 67, nr 10-11.

⁵⁴ Indulgencje i zezwolenia władz diecezjalnych wpisane do księgi brackiej: LPAH, f. 694, op. 1, d. 51, k. 1-4v.

podlaski, Anna Konopińska z niedalekiego majątku Reńszczyzna koło Suraza, Ignacy Chrapkowski pisarz starosty suraskiego Piotra Zaleskiego⁵⁵.

Promotorem bractwa został ks. Stanisław Piekarski, altarysta turośniański. Na tę funkcję został niewątpliwie powołany przez kolatorów w 1737 r.⁵⁶, kiedy to po raz pierwszy pojawia się w księgach metrykalnych. Jego zatrudnienie można wiązać z odnowieniem altarii św. Anny, którą w 1703 r. ufundowała zapisem 6000 zł Konstancja Szczawińska. Procent z tej kwoty miał być przeznaczony na utrzymanie duchownego, zobowiązanego do odprawiania cztery razy w tygodniu mszy świętej w kaplicy św. Anny, sam zaś miał mieszkać w osobnym domu przy kościele. Jak pamiętamy, ołtarz do niej ufundował w 1730 r. Kazimierz Feliks Zaleski. Ksiądz Piekarski aż do 1760 r. zapisywany był w księgach metrykalnych naprzemiennie jako wikariusz i altarysta, łączył więc niewątpliwie obie funkcje, wspierając coraz starszego ks. Kramkowskiego. Można uznać, że po wieloletniej przerwie w funkcjonowaniu altarii, ustanowienie altaryzisty w osobie ks. Piekarskiego oznaczało jej odnowienie, co również należałoby uznać za przejaw troski patronów wobec kościoła parafialnego.

Troska ta przejawiała się także w utrzymaniu odpowiedniej służby kościelnej. Przez wiele lat na przełomie XVII i XVIII w. organistą był Kazimierz Pałczyński, który akompaniował liturgii w czasach Jana Tallen Wilczewskiego. Ale między 1703 a 1727 r. w źródłach nie spotykamy żadnego organisty. Dopiero w 1727 r. odnotowano, że przy kościele pracował organista Tomasz Domachowski, zatrudniony zapewne w związku z wyświęceniem nowego kościoła i remontem starych organów. Funkcję tę sprawował do końca lat trzydziestych XVIII w., po czym jego miejsce zajął Piotr Świętochowski, a wkrótce później Roch Gołyński. Po 1750 r. organistą był Michał Fityngow, a od 1758 r. Marcin Baranowski. Lista organistów pozwala na wysnucie wniosku, że kolatorom musiało zależeć na zapewnieniu muzycznej oprawy liturgii świętej, modlitw i śpiewów wiernych w turośniańskiej świątyni.

Po dwudziestu latach, które upłynęły od zakończenia prac budowlanych przy kościele, świątynia znów wymagała remontu. W czasie wizyty dekanalnej 19 listopada 1744 r. ks. Ludwik Skorupski, dziekan knyszyński, odnotował w parafialnej księdze chrztów: *w czasie tej wizytacji zobaczyłem świątynię potrzebującą poprawy dachu, dlatego rekomendowałem wielebnemu plebanowi, aby zatroszczył się o to ze swej strony, jak i sprawę przedstawił wielmożnym kolatorom*⁵⁷. Niestety, duża luka w materiałach źródłowych nie pozwala stwierdzić, czy rzeczywiście w kolejnych latach zarówno pleban jak i patroni dokonali wymaganych napraw. Zapewne nie, skoro ks. Paweł Wyszyński, od 1752 r. następca ks. Kramkowskiego

⁵⁵ LPAH, f. 694, op. 1, d. 51, k. 5-6.

⁵⁶ AAB, PT, 210.1.2, k. 241.

⁵⁷ Tamże, k. 274.

na beneficjum turośniańskim, miał stwierdzić: *kościół niedawno zbudowany, ale wielkiej wymaga reparacji*⁵⁸.

Na poprawę sytuacji trzeba było poczekać jeszcze dwie dekady. Dopiero staraniem Wiktoryna Zaleskiego, ostatniego patrona z rodu, rozpoczęto budowę nowej, murowanej świątyni parafialnej w miejsce mającego już ponad 70 lat drewnianego kościoła wzniesionego przez jego dziada. Kiedy i w jakich okolicznościach do tego doszło, tego nie udało się dotychczas ustalić. Wizytacja kościoła z 1828 r. notuje, że budowę zakończono w 1778 r.⁵⁹, a relacja zapisana w 1920 r. przez ks. Makarego Jancewicza podaje, że przyczyną owej pobożnej inwestycji było spalenie się poprzedniej świątyni (co wydaje się wątpliwe, skoro przetrwały różne elementy wyposażenia). Natomiast nie ulega wątpliwości, że w listopadzie 1783 r. biskup wileński Ignacy Massalski wydał polecenie poświęcenia nowego kościoła ówczesnemu plebanowi, ks. Pawłowi Wyszyńskiemu. Prace budowlane były zapewne częścią zakrojonej na dużą skalę działalności Zaleskiego, który w latach 60. i 70. XVIII w. swoją rezydencję rodową w Turośni Kościelnej przekształcił w duchu późnego baroku, zmieniając m.in. kompozycję ogrodów. Pozostałością prac Wiktoryna jest murowany pawilon zwany powszechnie dworem myśliwskim. Do tej listy należy dodać także kościół parafialny, uzupełniający piękną panoramę roztaczającą się z okien dworu. W 1784 r. w opisie parafii dekanatu knyszyńskiego zanotowano, że w Turośni stoi nowa, murowana świątynia wzniesiona kosztem i nakładem *starosty boreckiego Pana i Fundatora i Dobrodzieja* Wiktoryna Zaleskiego⁶⁰. To dzięki niemu – pobożnemu fundatorowi i kolatorowi – piękny, barokowy kościół zaprojektowany zapewne przez Jana Henryka Klemma i nieco przebudowany w XIX w., służy do dziś wiernym turośniańskiej parafii.

Mimo skromnych rozmiarów kościół zbudowany przez Wiktoryna Zaleskiego był na tle okolicznych świątyń parafialnych prawdziwą perełką baroku i jednocześnie dowodem na zamożność i hojność patrona. Świątynia otrzymała nowe wyposażenie złożone z pięciu ołtarzy – głównego, malowanego na ścianie zamykającej prezbiterium z wiszącym pośrodku obrazem „Trójca Święta” ufundowanym w 1729 r., oraz bocznych św. Anny, św. Michała Archanioła, Zwiastowania Najświętszej Marii Panny i Chrystusa Ukrzyżowanego. Tylko ołtarze boczne św. Anny i św. Michała Archanioła, służące niewątpliwie konfraterni Świętej Trójcy, były wykonane w formie architektonicznej, pozostałe były malowane na ścianie z dostawionymi mensami. Pozostałe wyposażenie – chorągwie, obrazy i ferefony – także nawiązywały do odpustów udzielonych parafii w 1747 r. Na chórze muzycznym od strony głównego wejścia znajdowały się nowe organy, w nawie

⁵⁸ J. Wolejko, *Monografia Parafii Turośń*, s. nlb.

⁵⁹ LPAH, f. 694, op. 1, d. 3758, k. 1.

⁶⁰ W. Wernerowa, *Opisy parafii dekanatu knyszyńskiego z roku 1784*, „Studia Podlaskie”, t. I, 1989, s. 183.

ustawiono ławki, a pod ścianami dwa konfesjonały. Przy prezbiterium zawieszono ambonę *stolarskiej roboty biała z niebieskimi słupczkami malowana, nad którą na baldachimis drewnianym Opatrzność Boska w promieniach całkiem połączanych, wchod na nią z zakrystyi po wschodach drewnianych*⁶¹. Pod amboną znalazła się chrzcielnica stolarskiej roboty. Z należytyym poszanowaniem zadbano o epitafium Przeclawa Monwida Irzykowicza, dawnego właściciela dóbr turośniańskich.

Nie mając inwentarzy kościoła sporządzonych tuż przed budową nowej świątyni oraz zaraz po jej poświęceniu trudno jest stwierdzić, w jakim zakresie zachowano stare paramenta, szaty i bieliznę, a w jakim wyposażenie zwiększył i ulepszył sam Wiktoryn Zaleski. Nie ulega jednak wątpliwości, że zostało ono znacznie rozszerzone, dokupiono nowe ornaty, kapy, obrusy i antepedia. Pierwszy znany spis wyposażenia kościoła pochodzi jednak dopiero z 1820 r.⁶², trudno więc wskazać, które jego elementy doszły z fundacji Zaleskiego, a które po 1798 r. Niewątpliwie bowiem nowi właściciele i patroni, Ossolińscy, także dokonywali pobożnych fundacji (m.in. sprawili nowe obrazy)⁶³. Mimo to już chociażby na tej podstawie można stwierdzić, że zasobność i jakość wyposażenia wzrosła niewspółmiernie do tego, które znajdowało się w kościele zbudowanym w 1723 r., nie wspominając o wcześniejszym okresie, gdy brakowało hojnej ręki patrona. W 1820 r. naliczono łącznie 21 ornatów, 3 kapy, 25 alb, 8 komży, 7 humerałów, 4 tuwalnie, 40 ręczników, 26 obrusów, 30 korporatów i 40 puryfikaterzy⁶⁴. Nowa świątynia była więc nie tylko piękna, ale i bogato wyposażona, w czym z pewnością niemałą zasługę miał fundator Wiktoryn Zaleski.

Troska kolatora wykraczała poza obręb świątyni i rozciągała się także na zabudowę plebańską oraz zaplecze ekonomiczne beneficjum. Skoro kościół był nowy, nie mogło być mowy o tym, aby plebania pozostawała w stanie, jaki opisano w 1731 r. Nawet jeśli ją wówczas wyremontowano, to i tak Wiktoryn Zaleski zdecydował się na budowę nowej, godnej zarówno świątyni parafialnej i duchownych ją obsługujących, jak i samego kolatora. Przypuszczalnie plebania stanęła tuż po poświęceniu kościoła w 1783 r. W 1828 r. opisywano, że był to budynek

⁶¹ LPAH, f. 694, op. 1, d. 3758, k. 2.

⁶² AAB, Akta Archidiecezji Białostockiej, *Inwentarze czyli opisanie Rzymsko-katolickich parafialnych kościołów znajdujących się w Archidiecezji Białostockiej po ukazie Rzymsko-katolickiego Metropolitalnego Mohylewskiego Duchownego Konsystorza za numerem 1602 roku 1819. Dnia 11 listopada datowanym, według podanej materii ułożone i roku 1820 podane* (dalej: *Inwentarze czyli opisanie*), s. 16-21.

⁶³ W 1828 r. pisano o nich: obraz *Judyty odnoszącej zwycięstwo nad Holofernelem pęzła doskonałego na płótnie na bleystramie bez ram, zawieszony na ścianie in prezbiterio a cornu ewangelii, Historia Tobiasza tegoż samego autora na płótnie, mniejszy, zawieszony tamże a cornu Apostatae, wreszcie Święta Rodzina w nawie kościoła nad konfesjonalem* (LPAH, f. 694, op. 1, d. 3758, k. 2v).

⁶⁴ AAB, Akta Archidiecezji Białostockiej, *Inwentarze czyli opisanie*, s. 16. Por. także podobne wartości w 1828 r.: LPAH, f. 694, op. 1, d. 3758, k. 4-5v.

murowany o wymiarach 22x12 arszynów (15,6 x 8,5 m), półtorapiętrowy, o czterech pokojach na parterze, tynkowany z zewnątrz i wewnątrz, nakryty dachem z gontów. Wejście poprzedzał murowany ganek. Wewnątrz wszystko było jak należy – sufity i podłogi z tarcic, piece kaflowe, drewniane schody snycerskiej roboty, drzwi z zamkami i okna w *kit* *oprawne* ze skoblami, szafy, stoły, krzesła. Czy to za sprawą kolatora, czy odpowiedniego zarządcy w osobie plebana, a może i wspólnymi siłami, także gospodarstwo przykościelne zostało podniesione z ruiny. W 1828 r. składały się na nie dwie stodoły z klepiskami, obora, stajnia, spichlerz, sklep w ziemi i piętrowy budynek dla ptactwa.

Jak wspomniano, następcą zmarłego 22 maja 1752 r. ks. Wojciecha Kramkowskiego⁶⁵ był ks. Paweł Wyszyński, prawdopodobnie prezentowany w 1752 r. przez trójkę ówczesnych kolatorów parafii, Wiktoryna, Piotra i Anielę Zaleskich. To on wyświęcił nowy kościół, brał też niewątpliwie udział w jego budowie i wyposażaniu wnętrza, chociaż brak źródeł historycznych utrudnia odtworzenie ewentualnych działań duchownego w tym zakresie. Pozostawał na beneficjum do śmierci 17 listopada 1791 r.⁶⁶, co czyni go najdłużej urzędującym plebanem ze wszystkich znanych duchownych służących w Turośni. Pod koniec 1765 r. do pomocy w posłudze zatrudniono w parafii komendarza (zastępca proboszcza), ks. Franciszka Piotra Szpakowskiego⁶⁷. W 1791 r. na wakującą plebanię Wiktoryn Zaleski prezentował ks. Ignacego Rakowskiego, który w Turośni pracował przez kolejne 24 lata równoległe będąc proboszczem sąsiedniego kościoła w Juchnowcu.

Ową „długowieczność” plebanów turośniańskiego kościoła można przypisać dobrym warunkom, jakie zastawali w parafii, kształtowanych także przez kolejnych właścicieli i patronów. Zresztą, dobór duchownych nie mógł być przypadkowy, możliwe, że kolatorzy kierowali się konkretnymi cechami charakteru, przymiotami czy chociażby odpowiednim poziomem wykształcenia (co widać m.in. w poprawie jakości prowadzenia ksiąg metrykalnych po przejęciu parafii przez ks. Kramkowskiego w 1725 r.). Dość powiedzieć, że ks. Paweł Wyszyński na pewno w latach 1772-1773 pełnił funkcję wicedziekana dekanatu knyszyńskiego⁶⁸, natomiast ks. Ignacy Rakowski, wykształcony w seminarium duchownym w Tykocinie i wyświęcony w 1785 r., już po III rozbiorze Polski pełnił z nominacji biskupa wigierskiego Jana Klemensa Gołaszewskiego funkcję dziekana białostockiego, a następnie od 1808 r. archidiacona obwodu białostockiego. Początkowo swą siedzibę miał w Turośni, później w Białymstoku i Korycinie,

⁶⁵ AAB, PT, 210.1.3, k. 71v.

⁶⁶ AAB, PT, 210.1.4, k. 21.

⁶⁷ AAB, PT, 210.1.2, k. 363v.

⁶⁸ AAB, PT, 210.1.5, k. 11v – wymieniony w tej funkcji 18 stycznia 1773 r. przez ks. Pawła Kryńskiego, komendarza kościoła w Uhowie, który udzielał chrztu w Turośni pod jego nieobecność.

gdzie zmarł w 1814 r.⁶⁹ Pisano o nim wówczas, że jako duszpasterz świecił dla swych współbraci kapłanów przykładem pokory, dobroci, łagodności, sprawiedliwości i innych cnót, pragnął być wszystkim dla wszystkich⁷⁰. Warto pamiętać, że ta ważna postać w dziejach miejscowego Kościoła – ks. Ignacy Rakowski – część swego życia poświęcił pracy duszpasterskiej w Turośni.

O dobrych stosunkach panujących między księżmi Wyszyńskim i Rakowskim a Wiktorynem Zaleskim świadczą dwie ugody. Pierwsza z dnia 8 sierpnia 1785 r. dotyczyła karczmy kościelnej, nadanej plebanom turośnieńskim mocą zapisów uczynionych podczas fundacji w 1515 r. Ugoda polegała na tym, że kolator Zaleski odebrał ks. Wyszyńskiemu karczmę, dając mu w zamian roczną ofiarę w wysokości 200 zł⁷¹. Druga ugoda zawarta została 28 grudnia 1790 r. w sprawie powinności dziesięcinnych.

Obie strony, dysponując odpowiednimi dokumentami archiwalnymi, stwierdziły: *zważając na ustanowioną kiedyś przez dawniejszych kollatorow tytułem ugody z proboszczem dziesięcinę na poddanych, nie względną y uciążliwą, z ktorey to wynikało, że często po większej części nie dochodziła osobliwie od uboższych i na słabszych gruntach osiadłych, więc zaradzając ażeby pewny y niezawodny y Kosciół miał dochod y ludzie uciążonemi nie byli uczyniło się umiarkowanie iż ludzie z pułwłoczka po ćwierci żyta y po pułcwierci jarzyny złożą to jest owsa do dworu z sypią a dwor ogólnie dwadzieścia korcy żyta y dziesięć korcy owsa tudzież przydatku złotych dwieście oddać co rocznie za kwitem WJM Xiędza Proboszcza obowiązany będzie, na co się obydwie strony podpisiuiemy*⁷². Ponownie wzięła górę troska zarówno o materialny stan parafii i utrzymanie plebana, jak i o poddanych – kłótnie na tle dziesięciny, ciągnące się przez całe stulecia, bez należytego rozwiązania nigdy nie przynosiły pożytku żadnej ze stron. Analogiczne zobowiązanie wobec ks. Rakowskiego wystawił 1 października 1798 r., a więc zaraz po objęciu spadku po Wiktorynie jego zięć, hrabia Józef Ossoliński.

W ferworze inwestycyjnym wokół założenia dworskiego i kościoła hojny fundator oraz zamożny właściciel ziemski nie zapominał o swych biednych poddanych, a zarazem i wiernych turośniańskiej parafii. Na ich potrzeby w 2 poł. XVII w. przy parafii ufundowano przytułek dla biedoty – skromny drewniany budynek (w 1674 r. odnotowano, że był bardzo stary⁷³), w którym biedni,

⁶⁹ S. Niewiński, *Juchnowiec. Dzieje parafii*, Białystok 2006, s. 148; J. Łupiński, *Seminarium duchowne w Tykocinie w latach 1769-1863*, Łódź 2011, s. 327, nr 256.

⁷⁰ S. Dąbrowski, *Archidiakoniat białostocki 1808-1842*, Lublin 1963, mps w zbiorach AAB, s. 57-58.

⁷¹ Zapis uczyniony przed aktami grodzkimi brańskimi, w 1799 r. zahipotekowany na dobrach turośnieńskich przez spadkobiercę Wiktoryna Zaleskiego, Józefa Ossolińskiego: LPAH, f. 694, op. 1, d. 3758, k. 14v.

⁷² AAB, Akta Archidiakonatu Białostockiego, *Książka dokumentów*, k. 30.

⁷³ LPAH, f. 694, op. 1, d. 3970, k. 354v.

schorowani i kalecy mogli znaleźć schronienie oraz zajęcie (np. posługując w kościele), pozostając zgodnie z zaleceniami Soboru Trydenckiego pod stałą opieką plebana, odprowadzającego na ich potrzeby procenty od sum uposażeń niowych. To obraz typowy dla tego okresu, kiedy przy większości okolicznych parafii powstały przytułki dla biedoty o skali zależnej od zasobności parafii i sakwy fundatorów. Przykładowo w Surażu szpital został ufundowany jeszcze w pierwszej połowie XVI w., a jego renowacji dokonali przed 1637 r. ówczesny starosta suraski, Krzysztof Wiesiołowski oraz podstarości Tomasz Karniewski, natomiast proboszcz ks. Mikołaj Kołaczkowski zapisał testamentem dodatkowe fundusze⁷⁴. Kto był fundatorem szpitala w Turośni, trudno jednoznacznie stwierdzić, chociaż mógł nim być jeszcze Jan Tallen Wilczewski, skoro w 1725 r. szpital był stary i potrzebował naprawy⁷⁵. Znow brak źródeł nie pozwala stwierdzić, czy ową potrzebę zaspokoili kolejni kolatorzy – Jan Stanisław i jego dzieci. Na pewno dokonał tego Wiktoryn Zaleski. Na potrzeby parafialnego szpitala oddał jedną z drewnianych oficyn dworskich, które stały się zbędne podczas reorganizacji założenia ogrodowego. Był to dość duży obiekt o czterech *pomieszkaniach z alkierzycami*, wyposażonych w piece kaflowe. W 1828 r. pomieszczenia w szpitalu zajmowali także wikariusz i organista⁷⁶.

Nawet w chwili śmierci ostatni kolator z rodu Zaleskich nie zapomniał o parafii, z którą był związany przez większość życia. Chociaż pełnej treści jego testamentu nie znamy, to jednak z późniejszych wydarzeń wiadomo, że jednym z zapisów była darowizna 14 tys. zł na potrzeby kościoła i 2 tys. zł polskich na rzecz przykościelnego szpitala. Wykonawcą ostatniej woli był zięć Józef Ossoliński, który w nowych okolicznościach prawnych – po III rozbiórce Polski Białostoczczyzna znalazła się w granicach zaboru pruskiego i prowincji Prusy Nowowschodnie – musiał odpowiednio zabezpieczyć darowiznę uczynioną przez Wiktoryna. W tym celu sporządził księgę hipoteczną szpitala przy kościele w Turośni, do której dołączył spisane w Warszawie 26 września 1799 r. zobowiązanie, że pieniądze przyznane testamentem wniósł na swój majątek rodowy Rudka, z którego co roku będzie odprowadzał procent na potrzeby przebywających w szpitalu osób⁷⁷. To samo uczynił z przekazaną testamentem kwotą 14 tys. zł, które zapisał na dobra Rudka⁷⁸.

Nawet dziś po upływie przeszło dwustu lat nikt nie powinien mieć wątpliwości co do tego, że trzy pokolenia rodziny Zaleskich dobrze przysłużyły się

⁷⁴ M. Sokół, W. Wróbel, *Kościół i parafia pw. Bożego Ciała w Surażu*. 1939 r., s. 213-218.

⁷⁵ ADS, D 155, k. 213.

⁷⁶ LPAH, f. 694, op. 1, d. 3758, k. 9v-10.

⁷⁷ AAB, Akta Archidiakonatu Białostockiego, *Książka dokumentów*, k. 18-21.

⁷⁸ AAB, Akta Archidiakonatu Białostockiego, *Inwentarze czyli opisania*, s. 20.

turośniańskiej parafii, w pełni wykorzystując przywileje oraz czyniąc zadość obowiązkom wynikającym z posiadanego prawa patronatu. W ciągu stu lat Zalescy podźwignęli zrujnowaną świątynię i jej beneficjum. Przy parafii obsadzili zdolnych i zaradnych duchownych, z którymi niewątpliwie współpracowali ku pożytkowi Kościoła i jego wiernych oraz na chwałę Pana. Do dziś kolejne generacje wiernych mogą uczestniczyć w Eucharystii w kościele zbudowanym i wyposażonym przez Wiktoryna Zaleskiego.

Najlepszym podsumowaniem tego stanu są słowa, jakie wypowiedział na początku XIX w. ks. Michał Daniłowicz, proboszcz sąsiedniej parafii w Suraziu. Gdy bowiem decyzją władz arcybiskupich z parafii suraskiej przesunięto kilkanaście miejscowości do parafii turośniańskiej, ks. Daniłowicz nie krył oburzenia. Wynikało ono przede wszystkim z faktu, że z owych odebranych mu miejscowości pobierał dziesięcinę, która była jedynym dochodem pozwalającym na remont zrujnowanej świątyni, pozostającej od 1795 r. pod opieką rządową i pozbawionej swego dawnego uposażenia. Uważał natomiast, że kościołowi w Turośni z racji bogatego patrona nie potrzeba nowych miejscowości i dochodów. W zanesionej do archidiakona białostockiego skardze na decyzję o zmianie granic parafii pisał, że *kościół Turośniański i plebana ma dobrego i kollatora, szybka w oknie wypadnie, kollator posyła szklarza, i już naprawiono. Kościół Surazki choć ma lepszego kollatora, bo samego monarchę, atoli iednak ani grosza z nikąd niema na spędzenie potrzeb tak wewnętrznych iak i zewnętrznych koscioła, zabudowań plebańskich i szpitala. Łożył na to koszt bez żadnego w ten czas żalenia, loży i teraz gdy to iest na plebanów samych włożone*⁷⁹. Kollatorzy z rodu Ossolińskich i plebani, ks. Ignacy Rakowski, a później ks. Michał Widnach, nie rezygnowali z prerogatyw prawa patronatu, kontynuując dzieło poprzedników. Każdy mógł się o tym przekonać na własne oczy. W rezultacie w 1820 r. po zwizytowaniu kościoła i plebanii archidiakon białostocki ks. Kazimierz Kubeszowski podpisując się pod inwentarzem parafii stwierdził: *za utrzymywanie czystości i ochędostwa w Kościele, zapisuje się należna pochwała*⁸⁰.

⁷⁹ AAB, Akta Archidiakonatu Białostockiego, *Książka dokumentów*, k. 32v.

⁸⁰ AAB, Akta Archidiakonatu Białostockiego, *Inwentarze czyli opisania*, s. 21.